

Pod hasłem solidarności

Delegacja włoskich komunistów wśród budowniczych i hutników

Uczestnicząca w obradach VII Zjazdu PZPR delegacja Włoskiej Partii Komunistycznej spotkała się w dniu 10 grudnia z budowniczymi i zalozniami Huty Katowice.

Delegację włoskich komunistów, której przewodniczył sekretarz KC WPK Ugo Pecchioli a w skład której wchodził także sekretarz Federacji WPK w Turynie Lorenzo Gianotti i przedstawicielka Wydziału Zagranicznego KC Maria Teresa Praseca powitali przed Pałacem Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej przedstawiciele aktywów partyjno-gospodarczego placu budowy: sekretarze KB PZPR Tadeusz Jara i Paweł Kozielecki, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych inż. Romuald Kozakiewicz, przedstawiciele inwe-

CIĄG DALSZY NA STR. 2)

GŁOS

DWUTYGODNIK BUDOWNICZYCH

Nr 24 (45) Rok II Cena 1 zł
16—31 grudnia 1975 r.

huty Katowice

Na cześć VII Zjazdu!

W niedzielę, 7 grudnia na rzecz przyspieszenia budowy Huty Katowice pracowało 15 tysięcy ludzi. Wykonali oni roboty budowlano-montażowe oszacowane na kwotę 23 mln złotych. Na stanowiska pracy stawili się załogi wszystkich przedsiębiorstw. Obok członków partii licznie przybyli bezpartyjni i młodzież zelemosowska.

Pracowano we wszystkich rejonach placu budowy, koncentrując wysiłek na najważniejszych odcinkach frontu inwestycyjnego. W ramach niedzielnego czynu wykonano również szereg prac porządkowych.

W Rejonie I w wyniku znacznego przyspieszenia tempa pracy zakończono roboty na budynku socjalnym wydziału aglomerowni. Obiekt ten został przekazany do eks-

plotacji. Ogółem w rejonie tym do prac mających na celu przyspieszenie budowy zasadniczych obiektów przystąpiło 2300 osób. Główny nacisk kładziono na prace montażowe, betonowe, zbrojarskie i ciesielskie.

Do robót budowlano-montażowych przystąpiło również ponad 4,5 tysiąca osób z Budostalu-4. Uczestnicy czynu pracowali w rejonie budowy walcowni i stalowni oraz centralnego zaplecza techniczno-produkcyjnego.

Załogi Budostalu-1 realizowały swój czyn przede wszystkim w rejonie budowy walcowni i stalowni oraz centralnego zaplecza techniczno-produkcyjnego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

W. KOWALSKI CZŁONKIEM CENTRALNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

Delegat na VII Zjazd i sekretarz Komitetu PZPR Budowy Waldemar Kowalski wybrany został członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Wybór W. Kowalskiego do centralnych władz partyjnych jest wyrazem uznania dla naszej organizacji partyjnej, aktywów społeczno-gospodarczego, dla budowniczych i hutników największego placu budowy w kraju.

Dobrego świątecznego wypoczynku oraz

DO SIEGO ROKU!

wszystkim załogom placu budowy

życzy REDAKCJA



Zdł. J. Sapa



Rozpoczęto spawanie konwertora!

W niedzielę, 9 grudnia w budynku głównym stalowni rozpoczął się jeden z najważniejszych etapów prac. Brygady montażowe Marianna Sarwy i Krzysztoła Okręglickiego z Mostostalu Będziń przystąpiły do niezwykle skomplikowanej operacji spawania pierwszej dolnej części konwertora. Proces ten poprzedziły tygodnie żmudnych przygotowań — zakończenie ich w terminie to zaśluga inżyniera Mariana Kutaka, który bardzo sprawnie kierował całokształtem pracy.

Rozpoczęte w niedzielę spawanie trwać będzie nieprzerwanie dzień i noc przez trzy do czterech tygodni. Ten skomplikowany proces stawia przed ludźmi bardzo wysokie wymagania techniczne. W dotychczasowych pracach wyróżnił się Jerzy Płoczek szef kontroli technicznej i Leon Bomba brygadziosta kontrolerów jakości. (b)



Sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wicepremierzy Franciszek Kaźm i Alojzy Karkoszka zwiedzają w gronie redaktorów pism centralnych budując stalowni konwertorowej.

Decydują o kształcie jutra Polski

REDAKTORZY naczelni i publicyści prasy centralnej, radia i TV zwiedzili parę dni temu nasz plac budowy i spotkali się z budowniczymi bezpośrednio na stanowiskach pracy m. in. w rejonie budowy stalowni i wielkich pieców. Po zwiedzeniu budowy odbyła się w budynku dyrekcji Huty Katowice konferencja prasowa, w czasie której zaznajomiono dziennikarzy z węzłowymi problemami gospodarczymi oraz społeczno-politycznymi związanymi z największą inwestycją Polski Ludowej.

W roboczym spotkaniu udział wzięli: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzien, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wicepremierzy: Franciszek Kaźm i Alojzy Karkoszka. W konferencji prasowej uczestniczyli również: kierownicy redakcji i dziennikarze z wojewódzkimi i lokalnymi redakcjami oraz społeczno-politycznymi związanymi z największą inwestycją Polski Ludowej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Otwarto kolejną stołówkę i ośrodek zdrowia

BUDOWA NASZA otrzymała w tych dniach kolejny zakład żywienia zbiorowego. Jest nim stołówka nr 14 otwarta w osle-



Zdzisław Kurowski w nowo otwartej Zasadniczej Szkole Budowlanej PBP Budostal-4.

Zdł. J. Sapa

Wykorzystamy szansę!

W przeddzień VII Zjazdu partii w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej odbyło się spotkanie młodzieży zelemosowskiej placu budowy Huty Katowice z kierownictwem ruchu młodzieżowego. Na spotkanie przybyli: przewodniczący Rady Głównej PSZMP — Zdzisław Kurowski, sekretarz ZG ZMS z przewodniczącym ZG ZMS — Krzyszto-

łem Trębażkiewiczem, przewodniczący Rady Wojewódzkiej PSZMP w Katowicach — Czesław Lech. Kierownictwo polityczno-gospodarcze budowy reprezentowali: sekretarz KB PZPR — Stefan Bryneo-

ki, generalny dyrektor Budowy Huty Katowice — Romuald Kozakiewicz, naczelny dyrektor PBP — Budostal-4 — Bearyk Zareba.

Na sali zebrali się ponad tysiąc młodych budowniczych

i hutników, którzy reprezentowali ponad 4,5-tysięczną organizację zelemosowską placu budowy. Biel i czerwień przerywały w powietrzu. (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Cenne nagrody w naszym

KONKURSIE ŚWIĄTECZNYM

Co zobaczył i co przeżył Poldek w lesie?
NAPISZ dokończenie opowiadki na stronie 8



Problem kadr dla Huty Katowice już od dłuższego czasu znajduje się w centrum zainteresowania władz partyjno-gospodarczych placu budowy. W chwili obecnej dyrekcja huty zatrudnia już ponad 7 tysięcy pracowników. Po ukończeniu pierwszego etapu budowy załoga huty będzie liczyć ponad 12 tysięcy osób, a do 1980 r. ponad 21 tysięcy.

Kadry dla huty

Wysoka jakość nowoczesnych agregatów zainstalowanych w hucie wymagać będzie zatrudnienia odpowiednio wykształconych specjalistów. Dlatego już teraz należy przygotować taką kadre, która od razu wejdzie do procesu produkcji — przygotowana i obeznana z tajnikami nowoczesnych maszyn i urządzeń. Przygotowania te idą wielokierunkowo: dotyczą one w równym stopniu naboru wysoko kwalifikowanych kadr ze starego hutnictwa jak również intensywnego szkolenia przyszłych hutników w ośrodkach szkoleniowych w kraju i za granicą.

Egzekutywa zapoznała się szczegółowo z przygotowaniem kadr dla pionu głównego energetyka, wydziału przygotowania rud i koksu oraz wydziału wielkich pieców. Jak przedstawia się stan kadry w tych wydziałach?

Zatrudniano dotychczas personel kierowniczy i dozór w wydziale głównego energetyka posiada wyższe wykształcenie techniczne, 50 proc. dozoru technicznego oraz podstawowa kadra mistrzowska przeszła przeszkolenie specjalistyczne w ZSRR. Personel ten pod względem przygotowania teoretycznego i zawodowego posiada odpowiednio kwalifikacje i praktykę do uruchomienia i eksploatacji gospodarki energetycznej huty. Kadra dozoru szybko adaptuje się do warunków pracy w naszej hucie.

W ramach kompleksowego uruchamiania poszczególnych wydziałów, termin uruchomienia wydziału przygotowania rud i koksu — aglomerowni, ustalony został na IV kwartał 1976 roku. W okresie rozruchu, tj. w lipcu roku przyszłego, stan załogi tego wydziału winien wynosić 760 pracowników fizycznych i 99 umysłowych.

W okresie rocznego naboru przyjęto 45,5 proc. potrzebnej załogi. W pozostałych 8 miesiącach zachodzi konieczność dwukrotnego zwiększenia ilości pracowników, co jest zadaniem trudnym, wymagającym stosowania specjalnych środków. Konieczne jest możliwie szybkie przejście wysoko kwalifikowanych kadr z poszczególnych zakładów wyznaczonych przez ZHŻiSt. Chodzi o doświadczonych fachowców, którzy już są bardzo potrzebni, jako kadra instruktorska dla szkolenia praktycznego młodych pracowników przebywających w poszczególnych ośrodkach.

Program szkolenia załogi dla wydziału przygotowania rud i koksu uwzględnia bowiem całokształt potrzeb wynikających z zastosowania nowej technologii oraz prototypowych maszyn i urządzeń pochodzenia krajowego i zagranicznego. Program ten prze widuje szkolenie teoretyczne dla całości załogi wydziału na bazie stosowanej technologii w Hucie Katowice.

Podobny problem występuje również w wydziale wielkich pieców. W chwili uruchomienia wydział ten winien zatrudniać 547 pracowników. Aktualnie skompletowano ponad 48 proc. potrzebnej załogi. I tu

zachodzi konieczność przekazania do naszej huty doświadczonych fachowców, którzy wykorzystani zostaną jako kadra instruktorska dla szkolenia młodych pracowników. W chwili obecnej opracowywany jest kompleksowy, niemal precyzyjny plan zatrudnienia w hucie. Składa się on z czterech podstawowych części: naboru — a więc uściślenia stanowisk dla ludzi, których trzeba przyjąć; szkolenia, wprowadzania ludzi na plac budowy i tworzenia z nich kolektywów oraz ich adaptacji.

Problem kadr dla huty jest jednym z najważniejszych na naszym placu budowy. Dlatego Egzekutywa KB problemem tym będzie się zajmować systematycznie. Chodzi o to, aby zainteresować nim wszystkie jednostki odpowiedzialne za dobór kadr hutniczych.

Egzekutywa zobowiązała KZ PZPR Huty Katowice do podjęcia efektywnych działań w zakresie naboru kadr i przedkładania efektów tej działalności Komitetowi Budowy. Ponadto Egzekutywa zalecała wzmocnienie partyjnej kontroli nad przekazywaniem hutnikom obiektów socjalnych w poszczególnych wydziałach.

Egzekutywa zszesnastowała się również z informacją o działalności grup partyjnych powołanych przy Komitetach Zakładowych Huty Katowice i Budostalu-4 oraz w Podstawowych Organizacjach Partyjnych Aglomerowni, Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych i Elektromontażu. W chwili obecnej działają na placu budowy 294 grupy partyjne. Trwa w nich ożywiony proces dynamizowania tej działalności. Szczególną uwagę zwraca się na pobudzenie aktywności zawodowej i kształtowanie właściwych postaw moralnych członków partii w aspekcie przodowania w pracy i wysokiej dyscypliny zawodowej. Przyszłymi zadaniami partyjnymi dla poszczególnych członków zawierają ściśle określone terminy ich realizacji i dostosowane są do możliwości praktycznej ich realizacji.

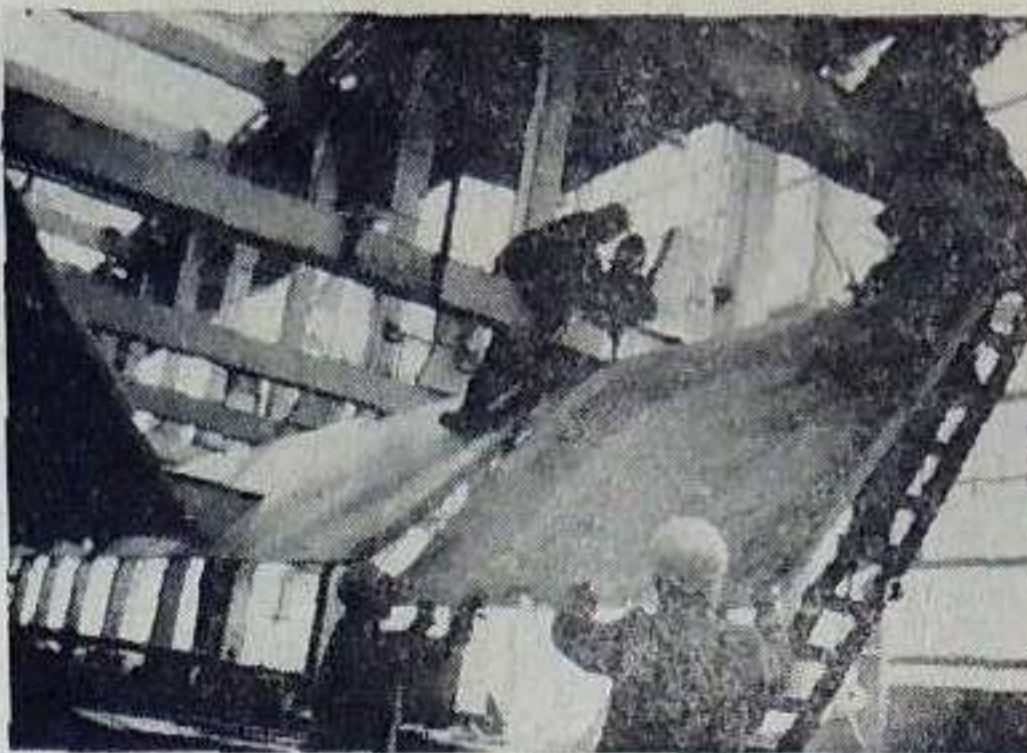
Dla ułatwienia pracy i lepszego kierowania nią, ustalone zakresy pracy grupowych partyjnych, a także wydano specjalne notatniki. Odbyło również spotkanie z grupowymi partyjnymi w obu Komitetach Zakładowych i wpisano wszystkim zadania indywidualne, które są podstawą do oceny członków partii.

Działalność grup partyjnych Egzekutywa oceniła pozytywnie. Niemniej jednak, celem jeszcze większego dynamizowania ich pracy, zalecała doprowadzenie struktury organizacji do takiego stanu, aby wszyscy członkowie wchodzili w skład poszczególnych grup partyjnych. W najbliższym czasie Komitet PZPR Budowy przeprowadził spotkanie z grupowymi partyjnymi podległymi POP. Zalecono również, aby egzekutywa KZ i POP odbyły posiedzenia, na których omówiona zostanie realizacja postanowień Komitetu PZPR-Budowy w zakresie pracy grup partyjnych.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stkim na obiektach centralnych wielkiego pieca. Jak w każdy inny dzień pracowała zbrojarnia, warsztat montażowy i betoniarstwa. Ogółem załoga Budostalu-1 wykonała prace wartości ponad 820 tysięcy złotych.

Sekcja energetyczna Budostalu-1 dla uczczenia VII Zjazdu wykonała zobowiązania o wartości ponad 700 tysięcy złotych. W niedzielę, 16. XI zrealizowano zadania szacowane na kwotę ponad 41 tys. złotych. Dla koła TPPR, które zrzesza wszystkich pracowników sekcji wykonano nowoczesną gablotę propagandową. Podjęte w ramach czynu prace przyczyniły się do poprawy warunków socjal-



Montaż taśm spiekalnicy na górnym chodzie w hucie.

nych, produkcyjnych i stanu bhp. Wcześniej złożono tam szereg wniosków racjonalizatorskich, które zostały już częściowo wdrożone do produkcji. Wartość wniosków szacuje się na sumę 4,5 mln złotych.

Wielu pracowników Hydrobudowy-3 dojeżdża do pracy z Pszczyny i Tychów a niektórzy nawet z Czechowic. Mimo to w czynie partyjnym wzięło udział ponad 290 osób. Uczestnicy czynu koncentrowali się na robotach makroinżynierskich i dalszym prowadzeniu prac przy układaniu kanalizacji na głównym placu budowy. Część załogi brała udział w czynie społecznym przy budowie szkoły — pomnika w Dąbrowie Górniczej. Zaplanowane roboty wykonano już do godziny 11.30. Łączna wartość prac wykonanych w niedzielę przekroczyła kwotę 650 tysięcy złotych, czyli o 10 tys. więcej niż planowano.

Już na wiele dni a nawet tygodni przed VII Zjazdem partii z Hydrobudowy-3 napływali do redakcji meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych we wrześniu w ramach przedzjazdowego czynu. Brygady mechaników o kilkanaście dni wcześniej niż planowano naprawiły zgarniarkę Caterpillar G-4-024 dzięki czemu uzyskano dodatkową produkcję wartości 200 tys. złotych. Na 10 dni przed założonym terminem wyremontowano również silnik ładowarki Caterpillar F-15-007 uzyskując tym samym 120 tys. złotych dodatkowego przerobu. W ramach przedzjazdowego czynu załoga Hydrobudowy-3 wykonała także prace adaptacyjne i wykończeniowe związane z oddaniem do użytku jądodajni dla pracowników DOH-8 wartości ponad 80 tys. złotych. Na 2 miesiące przed terminem wykonano roboty ziemne do tzw. rzędu pięćdziesiątego przy wykopach pod obiekty walcowni finalnej. Porwała to generalnemu wykonawcy Budostalu-4 przyspieszyć roboty betonowe przy fundamentach do rzędu czterdziestego. Zwolniony w ten sposób potencjał umożliwił wykonanie dodat-



Wywrotki Transbudu przewożą kolejne setki ton urobku dziennego.

praw bieżących i przeglądów taboru, zasadzono drzewa na terenie siedliska Transbudu-2, zagospodarowano i urządzono pomieszczenia warsztatowe i socjalne.

Roboty kanalizacyjne, ziemne i torowe oraz transport materiałów to główne zadania jakie postawiła sobie w niedzielę załoga PRI Rudostal. Odwodniono torę walcowni średniej, zamontowano rozjazdy, wykonano szereg prac porządkowych.

Brygady Energozprzemu i Jego podwykonawców przystąpiły do prac budowlano-montażowych, elektrycznych, instalacyjnych i antykorozyjnych. W Rejonie III pracowało ponad 1000 osób. Dali oni produkcję wartości 2 mln zło-

Wzmocniony rytm pracy załóg wszystkich przedsiębiorstw naszego placu budowy towarzyszył obradom VII Zjazdu partii. Na okres trwania Zjazdu zaciągnięto 370 wart produkcyjnych w których uczestniczyło ponad 6,5 tysiąca osób. Produkcyjne warty zjazdowe podjęli m. in. pracownicy PUS Budostal. Personel stołówek zwiększył czujność na odcinku jakości posiłków, przestrzegania gramatury, sprawności i kultury obsługi.

Wysilek produkcyjny zwiększyły także załogi rejonu aglomerowni zaciągając 36 wart zjazdowych.

Wyrazem aktywnego poparcia dla polityki naszej partii i programu wytyczonego przez Zjazd było podniesienie tempa pracy przez załogę Huty Katowice z wydziałów transportu, oddziałów: przygotowania wsadu, rozróżnieli i krajalni, konstrukcji stalowych, obróbki mechanicznej, montażu i innych. Ogółem w hucie zaciągnięto 58 wart.

W okresie od 6 do 14 grudnia na terenie PTSE Transbud Nowa Huta (oddział IV) pracowała Brygada Czynu Zjazdowego licząca 31 osób. Oddział IV Transbudu dla uczczenia Zjazdu wykonał zobowiązania produkcyjne wartości 1 miliona złotych.

Warty produkcyjne zaciągnęły także załogi pracujące w rejonie tlenowni i ciepłowni, wielkich pieców, walcowni i stalowni. Wysilek produkcyjny zwiększyły 104 brygady Budostalu-4.

Na cześć VII Zjazdu!



Ekipy drogowe naprawiły szereg odcinków dróg na placu budowy. Ułożono też setki płyt betonowych na nowych odcinkach dróg technologicznych.

Zdjęcia: J. Sapa

kowych robót wartości 6 mln złotych.

Ogólna wartość przedzjazdowego czynu podjętego przez załogi Hydrobudowy-3 sięga kwoty 4 mln złotych.

Załogi oddziału nr 2, 3 i 5 Transbudu w niedzielę, 7 grudnia zajęły się przewozami osób, pracami przeładunkowymi i wywozem ziemi. W sumie w czynie uczestniczyło ponad tysiąc pracowników. Wykonano także szereg na-

tych. Brygady Instalacji montowały estakadę energetyczną, Izokor Płock wykonywały prace antykorozyjne, ponadto ułożono kolejną partię rurociągów wody przemysłowej i pitnej oraz gazu w rejonie stalowni, aglomerowni i na terenie budowy domków jednorodzinnych w Golonogu.

Załogi Elektromontażu katowickiego i nowohuckiego pracowały we wszystkich pod-

stawowych rejonach budowy. Brygady tych przedsiębiorstw montowały m. in. aparaturę, osprzęt elektryczny i instalacje oświetleniową w rejonie stalowni na obiektach zaplecza i głównej stacji transformatorowej. Prowadziły także prace regulacyjno-rozruchowe w Rejonach I i V. Na pompowni magistrali wodnej zmontowano instalację elektryczną. Wykonane prace oszacowane zostały na kwotę 1 mln złotych. Do prac na rzecz przyspieszenia budowy aktywnie włączyła się załoga Huty Katowice. Część brygad zastała można było przy montażu konstrukcji hall lejniczej nagrzewnic dmuchu i oczyszczalni ścieków. Inne ekipy robocze wykonywały prace mające na celu jak najszybsze przekazanie do użytku obiektu socjalnego warsztatów remontowych huty. Porządkowano również składowiska przygotowując dalsze powierzenie pod kolejną partię napływających na budowę maszyn i urządzeń.

Siały Zjazdu był cały kraj. Dzięki odbiorcom radiowym i telewizyjnym znajdowały się w niej setki tysięcy robotników, przedstawicieli wszystkich pokoleń i wszystkich środowisk. W dniach obrad VII Zjazdu PZPR załogi budowlane i hutnicze naszego placu budowy z uwagą śledziły przebieg obrad a szczególnie wystąpienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, który wygłosił referat „O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu”.

Zdjęcia: J. Sapa



Wykorzystamy szansę!



Wiceminister Romuald Kozakiewicz dekoruje przewodniczącego Zarządu Międzyzakładowego ZMS Budostalu-4 Tadeusza Lipińskiego odznaką „Budowniczy Huty Katowice”.

grudniu gmach przyjął pierwszych uczniów. Wszystkie prace wykonali junacy OHP im. Lenińskiego Komсомолu społecznie, przy budowie dzielnie pomagali także uczniowie młodociani odbywając zarazem praktyki produkcyjne. Patronat nad przebiegiem całości robót przejęła hufcowa organizacja ZMS. W sumie junacy przepracowali tu ponad 17 tysięcy roboczogodzin. Na szczególne wyróżnienie za ogromne zaangażowanie i ofiarność zasługuje brygada Władysława Lekska.

Warto dodać, że dla uczczenia Zjazdu ogółem junacy OHP wykonali prace o wartości 2 mln 600 tysięcy złotych.

— Jak nigdzie indziej młodzi robotnicy, technicy, inżynierowie mają tu możliwość udziału w dynamicznych przeobrażeniach naszego kraju — stwierdził podczas spotkania w PKZ — przewodniczący ZB ZMS — Jerzy Wałaziński. Nie bez uzasadnienia właśnie z hutą wiąże swoje życiowe szanse i nadzieje.

Organizacja ZMS jest wiernym pomocnikiem partii. Tylko w październiku przekazano w szeregach PZPR 130 młodych ludzi. 172 aktywistów to działacze partyjni. Młodych reprezentował na Zjeździe ślusarz z ZBKW — Mieczysław Mikulski.

Podczas spotkania 30 zetemmesowcom wręczono legitymacje partyjne.

Uchwałą RG FSZMP złotym odznaczeniem im. Janka Krasickiego udekorowano inżyniera Zygmunta Borucha, srebrne odznaczenie im. Janka Krasickiego otrzymał dyryktor za sadniczej szkoły budowlanej B-4 — Ryszard Twarowski a brązowe: Piotr Kwapiński z OHP Władysław Leks, Władysław Słoma, Stanisław Wiecek z ZB ZMS, Piotr Kawula i Marian Osiak. Odznaki za zasługi dla ZMS przyznano 13 wyróżniającym się zetemmesowcom. Decyzją Ministra Budownictwa i PMB odznaki „Budowniczy Huty Katowice” otrzymali: Klemens Baranowski (komendant OHP), Maciej Ciepliński (wiceprzewodniczący ZB ZMS), Tadeusz Lipiński (przewodniczący MZ ZMS B-4) Stanisław Wiecek (ZB ZMS) Stanisław Walczak z ZPP i Tadeusz Karolski z B-1.



Sekretarz Komitetu Budowy Stefan Brynecki wręcza legitymacje partyjne ZMS-owcom testującym do PZPR.

W imieniu młodzieży zabrał głos Marek Bartosiewicz z PKM, który złożył gorące podziękowanie za dotychczasową pomoc jakiej udzielają władze ruchowi młodzieżowemu. Jednocześnie zapewnił kierownictwo FSZMP o dalszym aktywnym udziale młodzieży w realizacji budowy huty. — Nie będziemy szczędzić sił, aby budowa huty przebiegała zgodnie z programem partii.

W sobotę, 6 grudnia w budynku organizacji politycznych odbyło się wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu ZG ZMS z udziałem kierownictwa polityczno-gospodarczego budowy, które reprezentowali: i sekretarz KB PZPR Waldemar Kowalski, dyrektor generalnego wykonawcy — Henryk Zaręba, dyrektor huty Katowice —

Zbigniew Szalajda, sekretarz KZ B-4 — Bogdan Karwowski i Huty Katowice — Andrzej Miśkiewicz.

Naradę prowadził przewodniczący ZG ZMS — Krzysztof Trębaczewicz. Oceniając wysoko dotychczasowy przebieg patronatu sprecyzowano także kierunki w jakich winien on być kontynuowany. Stwierdzono, że zasadniczą uwagę należy zwrócić na objęcie przez młodych patronatu nad budową obiektów socjalno-bytowych, oraz stworzeniem bazy kulturalno - wypoczynkowej. Szczegółowo przedyskutowano założenia budowy Centrum Kulturalno - Rozrywkowego, w I półroczu 1976 roku ma ono objąć swoją działalnością ok. tysiąca osób dziennie. Podczas narady przedstawiono założe-

nia akcji „Kadry”. Organizacja ZMS zamierza objąć patronatem znaczną część działań w zakresie przygotowania młodych, kadrowych robotników dla Huty Katowice. Dla zapoczątkowania zapotrzebowania na przedstawicieli typowo hutniczych zawodów jak: metalurg, spiekacz, prażalnik, wyłupacz surowki i stali, walcownik itp. ZMS zaproponował zorganizowanie rekrutacji wśród młodzieży z terenu całego kraju i przejęcie pieczy nad całością kształcenia polityki kadrowej. Propozycje młodych odnośnie form naboru i kształcenia kadr dla huty zostały szczegółowo przedyskutowane, określono zadania i udział władz ZMS, ZB ZMS oraz dyrekcji huty w realizacji tego przedsięwzięcia.

E. B.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

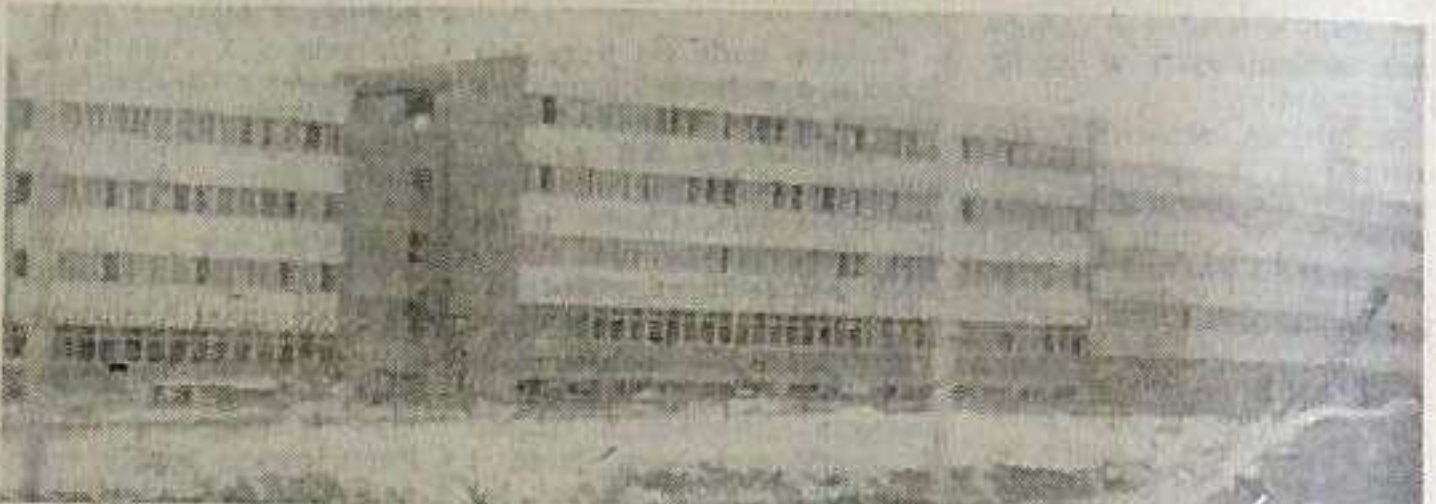
platały clemnoniebieskie mundury junaków OHP.

Realizując patronat nad budową hutniczego kolosa ZMS stale umacnia się i rozbudowuje swoje szeregi, rozszerza zakres działania. Zetemmesowcy podejmują szereg inicjatyw produkcyjnych, objęli patronat nad realizacją dostaw, zorganizowali młodzieżowy zaciąg z całego kraju, rozwijają wielostronną działalność ideowo-kształceniową, inicjują współzawodnictwo pracy, mają istotny udział w życiu kulturalnym. To właśnie młodzi z naszej budowy zainicjowali „Sztafete Czynu Młodych” przed VII Zjazdem. Podjęli i wykonali zobowiązania o wartości 15 mln złotych. Zorganizowano młodzieżowe brygady, które

przyjęły odpowiedzialne zadania na trudnych odcinkach frontu inwestycyjnego — stalowni, walcowni, aglomerowni, wielkich piecach. Jednym ze zjazdowych zobowiązań było przedterminowe zakończenie budowy obiektu socjalno-administracyjnego warsztatów remontowych, który docelowo służyć będzie 5 tysiącom hutników. Brygady: Ziółkowskiego, Obajtki i Kaszuby, którymi kierował inż. Zygmunt Boruch nie zawiodły. 5 grudnia br. na ręce przewodniczącego RG FSZMP — złożono meldunek o wykonaniu budynku socjalnego. Również w ramach przedzjazdowych zobowiązań młodzi wybudowali dla siebie piękną szkołę o 13 salach lekcyjnych, w której kształcić się będzie 700 uczniów. Budowę szkoły rozpoczęto w maju, w



Przewodniczący FSZMP Zdzisław Kurowski w rozmowie z brygadami realizującymi zadania produkcyjne w czynie zjazdowym, przy obiekcie socjalnym warsztatów remontowych huty.



Obiekt socjalny warsztatów remontowych prezentuje się okazale.

Ciężko gliniasta maź rozbrzuca się pod nogami. Aby nie utknąć w błocie idziemy po podkładach torowych. Dojechać w żaden sposób nie można. Kiedyś zarzykowali, to samochód zawisł się. Cafe kierownictwo budowy, administracja, gniecie się w kilku melaminach. Prawdziwego zapiecha jeszcze nie ma. Często brakuje wody, światła. Chciano nas poczęstować kawą — zabrakło wody... mineralnej. Warunki pracy — bardzo trudne. Ale zdążyli się już zaharować — ci sióstr jeszcze w Hucie Lenina, młodzi już tu, na budowie walcowni, zgniatacza.

W tym roku przedsiębiorstwo obchodziło swoje 25-lecie. Jego historia jest kroniką budowy Huty Lenina. Walcownia blach karoseryjnych w Bochni to między innymi dzieło Budostalu-2. Za wyniki pracy w ub. roku B-2 otrzymał Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i CRZZ. Firma z bogatymi tradycjami, pięknymi dorobkami, dużymi osiągnięciami. Z niej wyłonił się także obecny generalny wykonawca budowy Huty Katowice — Budostal-1. Pierwsza grupa ludzi z B-2 była tu już w 1972 roku — rozpoczęła budowę. Po trzech latach wrócili, by przejąć na siebie część najbardziej odpowiedzialnych zadań.

W lutym 1975 pracowały już trzy kierownictwa zespołu budów. KZB nr 2, KZB nr 6 i kierownictwo grupy robót montażowych. W sumie 430 osób. Je-

FUNDAMENT

szcze w tym roku, w grudniu nastąpi reorganizacja — po zakończeniu walcowni blach w Bochni do „Katowic” — ścisłą na najlepsze sily B-2, podwoi się potencjał ludzi, sprzętu. Co robia? Estakadę energetyczną w rejonie wielkich pieców, osadniki Dorra, składowisko otwarte i walcownie zgniatacz. Inżynier Bolesław Klimczak nie pamięta kiedy ostatnio naprawdę miał trochę czasu dla rodziny. No bo co to jest te kilka godzin spędzonych razem, zwykle w sobotnie popołudnie? W niedzielę znów trzeba wracać z Krakowa do huty, bo praca tu non stop — dwa razy dwanaście. Nie pomagają trzy dwuletniej Małgosi — dla taty najważniejsza jest budowa.

— Czegoś takiego jeszcze nie ma nigdzie — stwierdza młody inżynier. — Wiem, że jest to dla mnie wielka szansa. Szansa, która się nie powtórzy, bo czyż będą jeszcze kiedykolwiek kierował budowa takiego unikatku jak „nasz” fundament.

— Najlepiej zobaczyć makietę — mówi szef KZB-2 Eugeniusz Poludniak — Porwała łatwiej wyobrazić sobie cały fundament.

Przechodzimy więc do stołu, na którym spoczywa to „inżynierskie чудо” — projekt walcowni zgniatacza. Makietą fundamentu składa się z 12 oddziel-

nych elementów. Cała bryła poręczona jest otworami i wgłębieniami, które przebiegają na różnych poziomach. To tunele kablowe, olejowe, wodne. Wykonanie takiego fundamentu to rzecz diabelnie trudna. Pomysł jak je usprawnić, co zrobić, aby wyeliminować najbardziej pracochłonne roboty, i znaleźć rozwiązanie. Zamiast tradycyjnego deskowania można przecież wprowadzić szalowanie tuneli blachami — to przyspieszy wykonanie robót, zwolni cieśli, zaoszczędzi się drewna. Inicjatorzy usprawnienia — inż. Zygmunt Ślusarczyk naczelny dyrektor B-2, Eugeniusz Poludniak, Bolesław Klimczak i zespół inżynierów z B-2 widzą dziś pierwsze efekty swojego pomysłu.

Fundament walcowni zaliczany jest do najpotężniejszych w kraju i najtrudniejszych w wykonawstwie. 30 metrów szerokości, 50 metrów długości, średnia głębokość dochodzi do 12 metrów. Pochłonie on ponad 14 tysięcy metrów sześciennych betonu i około 440 ton zbrojenia, prawie 500 ton konstrukcji wspornej. Roboty ziemne wymagały przemieszczenia ponad 18 tysięcy metrów sześciennych ziemi. Czas wykonania tego fundamentu kolosa — bardzo krótki, warunki terenowe — jakby przyroda sprzyściła się prze-

ciw ludziom. Tu znajduje się najniższy punkt rejonu walcowni — minus 17 metrów. Zbiera wodę z całego rejonu.

— Kiedy znów zobaczymy wykop zalany wodą czy stanęły mi w oczach — wyznaje Klimczak.

Nieustannie walczy z bezlitosną wodą. Są twardsi od niej, uparci, nie ustępują.

Do pokoju wchodzi szczerpy, starszy człowiek. Twarz porwana bruzdami kryje w sobie niejedno twarde budowlane doświadczenie. To właśnie Jan Klimek — przodujący mistrz budowy. Pochodzi z Krakowa, 25 lat pracy w „Leninie”.

— Nie pamiętam wszystkich obiektów, które wybudowałem. Było tego sporo — mówi po namyśle.

Najważniejsza u niego dyscyplina i rzetelna robota. Wykonuje swój fach z zamilowaniem, lubi swoją robotę, uczy innych szacunku do niej. Na budowie zgniatacza są również inni starzy, doświadczeni budowlańcy, wyróżniający się solidną, rzetelną i ofiarną pracą. Mistrzowie: Władysław Robak i Wacław Skudlarek mają za sobą ćwierć wieku pracy w Budostalu, tutaj należą do trzynastu najlepszych kadry. Doskonałe wyniki osiąga 14-osobowa brygada ciesielnika Mieczysława Jeziornika. Powierzono jej wykona-



Tadeusz Pawełek wraz z brygadziwą ciesielskim Mieczysławem Jeziornikiem i brygadziwą ślusarsko-montażowym Adolfem Nowakiem omawiają organizację robót przy montażu kanałów technologicznych potężnego fundamentu.

nie fundamentu napędu głównego walcowni i fundamentu urządzeń do usuwania złomu.

Z trudnych zadań dobrze wywiązuje się brygada ciesielska prowadzona przez wychowanka Jeziornika — Edwarda Barwińskiego. Barwiński cepiony jest za operatywność, energiczność, zdyscyplinowanie. Szczególnie podkreśla się tu zasługi brygad betoniarzów Czesława Cichego, Jana Tyrzańskiego i Czesława Sutwały. To one wykonują najbardziej „czarna” robotę — w głębokich wykopach, wodzie, błocie. Łasie ludzi dobrej roboty uzupełniają jeszcze brygady ślusarsko - montażowe — Adolfa Nowaka i Stefana Zwolińskiego. Ich zadanie to montaż tuneli i konstrukcji wspornych.

Z kolektywów zbrojarzskich przodują brygady Tadeusza Pawelki i Henryka Irla. Czy można do czegoś porównać ten ogromny fundament? Inżynierowie zastanawiają się, fachowcom porównania nie są potrzebne. Ale próbuja przełamać lalkowi — byliby to jeden 4-piętrowy dom o długości 50 metrów. Czy to coś mówi? Mistrz Jan Klimek stwierdza: Przeszedłem już niejedną budowę, ale na tak trudnej jeszcze nie byłem.

— Czy zrezygnowałbym z tej budowy? — inż. Klimczak zastanawia się — nie, tego co robimy tutaj nie można zamienić na nic innego, to daje nie tylko doświadczenie.

ELŻBIETA BUJANA



Brygada zbrojarzka Tadeusza Pawelki. Od lewej: Henryk Jagła, Kazimierz Kulma, Tadeusz Pawełek, Józef Michałczak, Feliks Józwiak, Edwara Jędras i Henryk Irla.



Brygada betoniarzka Czesława Cichego. Od lewej: Kazimierz Konieczny, Stanisław Rożek, Leszek Pawlikowski, Czesław Cichy, Henryk Proba, Andrzej Oleks, Jerzy Ławniczak i Kazimierz Maciaszek.

Zdjęcia: J. Sapa

RYSZARD MARIA JEDLIŃSKI

ZONOM HUTNIKÓW

niechaj
wiedzie się zonom hutników
żeby im dzieci jak kwiaty
firanki ze stokrotek
wieczorne szklanki herbaty
spokojne
śladkie



— Henryku, pomyśl o dzieciach!



— Oto laboratorium mojego ojca...



— ...i proszę się nie niepokoić i pracę — zatrudniłem już innego pracownika.



— Tylko w ten sposób mogą go zmusić do przyjmowania lekarstwa

Gody na ludowo

Jeśli dzień wigilijny pogodny, będzie roczek urodny.

Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.

Jak we Wigilię z dachu ciecze, zima się długo powlecze.

WYZNANIE SMAKOSZA

Kocham twe oczy, usta, podbródek
Lecz nade wszystko smak gęskich udek

MONTE CARLO

Powiedzmy sobie z prosta
że gdyby nie forsa
życie w Monte Carlo
też by wymarło.

TRUNKOWY POETA

W kieliszku szukał natchnienia
Aż do obrzydzenia.

KRYSTIAN PRYŃDA



Zdjęcie: J. Sapa

Wesoły słowniczek

- nieczytelny rękopis — udręko-pis
- Turek-dyktator — dyktatu-rek
- karawan — makabryczka
- Mulat udający białego — symu-lat
- występy na wczasach — chałtu-rystyka
- człowiek, który zapisuje swe ciało klinice uniwersyteckiej — filan-trup
- mąż szczupłej żony — magnat
- żółtek — trawnik
- człowiek otwierający zebranie — zagajnik
- żona draba — drabina

Zofezyńska

Poradnik dla kierownika

• Dbaj o prawidłowe zaseregowa-nie twych pracowników i o ich upra-wnienia do awansu.

Niewłaściwy układ płac lub nie-przyznawanie ludziom słusznego wy-nagrodzenia jest powodem wielu kon-fliktów, zatruwających klimat pracy. Dobry kierownik nie dopuści do tego, starając się przekonać własnych prze-łożonych o racji pracownika.

• Opiekuj się nowo przyjętymi pra-cownikami, dbaj o to, aby od począt-ka poczuli się oni rzeczywistymi członkami zespołu.

Od tego, jak nowy pracownik zosta-nie przyjęty przez kierownika i zes-pół, zależy, jakim się stanie pracow-nikiem, jaka będzie jego postawa wo-bec pracy i wobec kolegów.

• Nie wyręczaj swych podwładnych w należących do nich czynnościach pozostaw im satysfakcję samodzielnie-go wykonywania zadania.

Każdy lubi wykazać się samodzielnym wykonaniem roboty, a zbyt-nie ingerencja pozbawia go tej przyjem-ności oraz stanowi naruszenie ustalo-nego podziału czynności, powoduje nie-pewność, zniechęcenie i osłabienie in-icjatyw pracowników.

• Pozostaw sobie czas na myślenie. Jest ono bowiem jednym z najwar-niejszych obowiązków każdego kier-ownika.

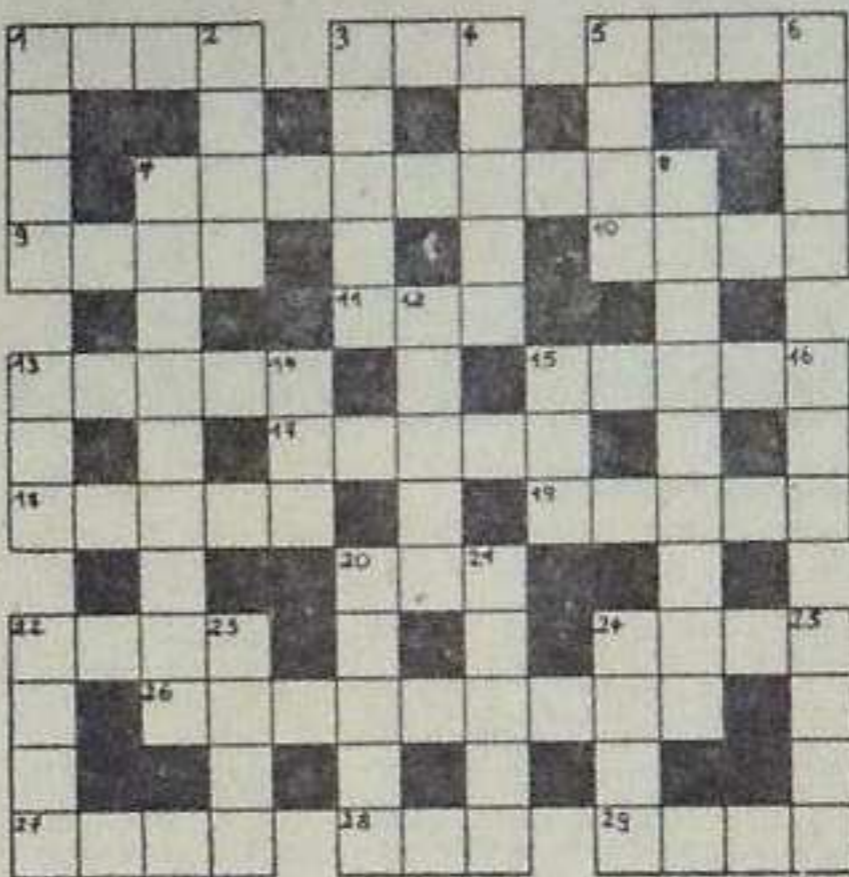
Kierownik który traci czas na mało ważne czynności, nie może prawidłowo kierować zespołem, nie ma bowiem czasu na pracę koncepcyjną. Jedną godziną pracy koncepcyjnej może za-oszczędzić wiele godzin pracy wyko-nawczej; warto więc mieć czas na myślenie.

• Staraj się nieustannie doskonalić swa wiedzę fachową i społeczną, tyl-ko wtedy bowiem sproszasz wzrastają-cymu zespołowi.

Kierownik, który się nie dokształ-ca, nie może sprostać wymaganiom, stawianym przez jego stanowisko i stopniowo staje się niezdolny do wy-konywania dotychczasowych obowią-zków, jednocześnie tracąc autorytet w zespole.

Wybrała: Z. RUCZYŃSKA

KRZYŻÓWKA



NASZ KONKURS ŚWIĄTECZNY • NASZ KONKURS ŚWIĄTECZNY • NASZ KONKURS ŚWIĄTECZNY

Poldek stał na gołonoskim rynku i drapał się po głowie. Był w rozterce. Nie wiedział czy naj-pierw kupić choinkę i potem iść na jednego głębszego czy wpięć sobie gołnąc a choinkę kupić później. Marta dała mu 100 złotych więc na „jedno-go” i choinkę by starczyło. Wybrał naturalnie to drugie: bo jak iść z choinką do restauracji...?

W barze „wyborna” była tym razem naprawdę wyborna. Pierwszą pięćdziesiątkę trzeba było natu-ralnie poprawić drugą, potem kanapka, trzecia pięćdziesiątka... Niewiele zostało na tę choinkę.

Poldek widział tylko jedno wyjście: toporek i do lasu. Siekierkę ma w piwnicy, klucz od klódki w kieszeni. Był z żonczką się nie spotkać w klatce schodowej. Marta jest morowa, ale po pysku też już od niej dostał.

W piwnicy nabił sobie guza, ale nawet nie pisnął, bo chciał sprawę załatwić po cichu i bez światła. Kiedy siekierka znalazła się za pasem spodni, za-piął płaszcz i ostrożnie wrócił na gołonoski rynek.

Przygodną ciężarówką zajeżdżał gdzieś w lasy ząbkowickie i zagłębił się w świerkowy las. Za dwie trzy godziny będzie zmrok, jakoś tę choinkę prze-smugluje do miasta. Zaczął pogwizdywać wesoło. Brnął po kostki w śniegu i rozglądając się za ja-kimś zgrabnym drzewkiem podrzucał swoją siekie-raczkę niczym cyrkowiec. Wokół panowała leśna cisza tylko od czasu do czasu jakiś wystraszone szar-ak przemknął mu pod nogami. Raz nawet cisnął w zając swym „tomahawkim”, ale gdy mu palu-chy zmarzły przy wygrzebywaniu toporka spod śnie-gu, przyszła mu ochota na dziką pieczeń.

Nagle otworzyła się przed nim dość duża polana. Robiło mu się już w tej leśnej szarzyźnie markotno więc w pierwszej chwili ucieszył się, ale w nastę-pnej sekundzie poczuł, że... uginają mu się nogi a pod czapką jeżą włosy. Zobaczył bowiem coś, co najpierw zachłysnęło go zdumieniem a po chwili wstrząsnęło nim do głębi. Szepnął „rany boskie”, odwrócił się na pięcie i co sił w nogach zaczął uciekać od niesamowitego zjawiska jakie ujrzął.

Po kilku minutach szaleńczego biegu potknął się i wyrwał głową w jakiś pień. Potarł czoło, wypluł zimny śnieg i już chciał pędzić dalej, ale mimo woli pomacał okolice pasa i zauważył brak siekierki...

Namyslał się chwilę i mimo strachu postanowił wrócić na to straszne miejsce. O samą siekierkę mu nie chodziło, ale przecież kiedyś będzie musiał o tym co widział opowiedzieć i kumple go wyśmieją, że bredzi albo, że był naprany.

Zresztą siekierka też ważna, no bo co powie Mar-cie. To toporek od jej ojca...

Wracał po własnych śladach. Uspokoił się trochę i zaczął się zastanawiać co zrobi. W pobliżu polani-ki zwolnił kroku a gdy las się zaczął znów przere-dzać serce poczęło mu walić w piersi. Jeszcze krok, dwa, rozchylił gałęzie i poczuł, że znów mu nogi wiotczeją.

Z szalonym przerażeniem a zarazem z niemal obłądnym zainteresowaniem przypatrywał się wido-wisku, które przeszło najbardziej bujną wyobraź-nię...

NIEDOKOŃCZONA BAJECZKA

Jak Czytelnicy zauwa-żyli, nie ma dokoń-czenia tej tajemni-czej przygody Polka. Nasz świąteczny konkurs polega bowiem na tym, że to Wy, mili Czytelnicy macie opowiadanie do-kończyć. Siedząc przy świątecznym stole, możecie zabawić się w Agatę Christie lub Hitchcocka i samotnie lub z całym ro-dzinnym towarzystwem, przyjaciółmi i znajomymi, WYMYSLIĆ CIAĞ DAL-SZY TEJ HISTORII.

Można tu dowolnie im-prowizować i fantazjo-wać. Są tylko dwa warunki: historia musi za-kończyć się wesoło i jej dokończenie nie może objętościowo przekroczyć dwóch stron kartki forma-tu A-4, czyli dwóch kar-tek maszynopisu, o 30 li-nijkach każda.

Nie trzeba się zbytnio martwić literackim opa-cowaniem tekstu. Chodzi tylko o to, by — jak już

powieździeliśmy — napi-sać jak najbardziej śmiesz-ne zakończenia tego opo-wiadania i przelać na adres redakcji (patrz str. 2) z dopiskiem „Konkurs świąteczny”.

NAJLEPSZE I NAJ-DOWCIPNIEJSZE dokoń-czenia zostaną odpowied-nio opracowane i opubli-kowane, a autorzy otrzy-mają honoraria dziennikar-skie oraz zdjęcie na ile hutły wykonane przez na-szego fotoreportera. Nie-zależnie od tego między wszystkich uczestników konkursu rozlosowanych zostanie piętnaście bonów lotaryjnych wartości od 3 tys. do 100 zł ufundo-wanych przez wydawcę gazety — Generalnego Wykonawcę PBP Budo-stal-4.

Zyczymy przyjemnej za-bawy i oczekujemy nie-cierpliwie Waszych listów do dnia 20 stycznia 1976 roku.